

KASZUBSKA TOŻSAMOŚĆ



Widziane oczyma Dawida Szulësta, znanego również jako „Johnny Kashub”, obrońcy naszej tożsamości kaszubskiej i wszystkiego co kaszubskie.

O moich przodkach, moim kulturowym pochodzeniu. O moich opiniach, przemyśleniach, poglądach i o tym w co wierzę. Z punktu widzenia człowieka z zewnątrz, z daleka od narodu kaszubskiego.

Dedukuję poniższy dokument wszystkim tym, którzy nie wiedzą co to znaczy Kaszub,
kaszubskie i Kaszuby/Kaszëbë – Dawid Szulëst, Kanada 2012.

Kaszubi w Kanadzie oraz na Kaszubach/Kaszëbach

Kaszubi – to słowo definiuje ludzi. Kaszubi istnieli tysiąc lat temu, istnieją dzisiaj i zawsze będą istnieć. Wywodzą się z plemienia zachodnio-słowiańskiego. Niektórzy z nich wyemigrowali do Kanady w 1858 roku i osiedlili się w dolinach Madawaska i Bonnechere, położonych w hrabstwie Renfrew w prowincji Ontario.

Kaszëbë (*j. kaszubski*), **Kaszuby** (*j. polski*), **Kashubia** (*j. angielski*), to nazwa krainy zamieszkaney przez Kaszubów. To ziemia ich ojców, ich ojczyzna.

Definicja narodu – to rdzenni ludzie zamieszkujący stale dane terytorium, posiadający własną kulturę, tradycje, język, muzykę, własną kuchnię, a co najważniejsze własną historię łącznie z literaturą, poezją i folklorem.

Kaszubi byli narodem przez ponad tysiąc lat, są nim dzisiaj i zawsze nim będą. W swojej historii Kaszuby trafiały pod różne rządy – szwedzkie, duńskie, krzyżackie, francuskie, pruskie, niemieckie czy też polskie. To naród, który wchodził w skład innych państw od 1294 roku i taki stan istnieje aż do dzisiaj. Przed rokiem 1294 byli narodem samodzielnym. Jego stolicą jest miasto Gdańsk. Kaszuby to właśnie miejsce, gdzie kanadyjscy Kaszubi muszą jechać, żeby zobaczyć ojczyznę swoich kaszubskich przodków oraz żeby poznać swoje korzenie. Historyczne Kaszuby znajdowały się na południe od ziem Szwedów, na północ od Polaków, na zachód od Litwinów i na wschód od Niemców. Kaszubi posiadali swoją odrębność od czasów powstania wszystkich plemion słowiańskich w Europie. Dzisiaj Kaszuby są pod rządami polskimi. Kiedy to Kaszubi dotarli do Kanady w 1858, Kaszuby były pod rządami pruskimi. Dzisiaj członkowie

narodu kaszubskiego żyjący na Kaszubach mają polskie obywatelstwo, ponieważ jest częścią państwa polskiego. Jednakże, kiedy nasi przodkowie przybyli do Kanady, byli oni obywatelami niemieckimi, ponieważ Kaszuby były częścią Prus (jednego z państw niemieckich). Wszystkie dokumenty poświadczające obywatelstwo były w języku niemieckim.

Z czego jestem bardzo zadowolony, to fakt, iż pomimo tego, że naród kaszubski na przestrzeni wieków był pod tyłoma rządami, to pozostał silny. To spokojny naród, który szanuje inne nacje, buduje mosty przyjaźni w całej Europie i na świecie. Jak możemy pracować razem, to ich motto. To właśnie dlatego jestem niezmiernie dumny z tego, że jestem Kaszubem, dumny z ojczyzny moich przodków. Uważam, że większości Kaszubów nie obchodzi którego państwa są częścią. Co jest dla nich ważne to to, żeby utrzymać swoją rodzinę i kaszubską tożsamość. Nawet jeżeli mieliby zostać częścią japońskiego państwa, to wciąż pozostali by Kaszubami, ich ojczyzną nadal byłyby Kaszuby, a narodowość nadal byłaby kaszubska. Owszem, zostaliby obywatelami japońskimi, jednak ich narodowość i język wciąż byłyby kaszubskie. Ziemia ich ojców nadal nazywałaby się Kaszuby i wciąż byłiby znani jako Kaszubi. Na Kaszubach jest powiedzenie „Byliśmy Kaszubami, jesteśmy Kaszubami i zawsze będziemy Kaszubami”. A nowymi są „Na zawsze Kaszuby” oraz „Na zawsze Kaszubą”.

Kaszubski jest ich język, **kaszubska** jest ich kultura i narodowość.

Tutaj, w dolinach Madawaska i Bonnechere, w miejscowościach Wilno, Barry's Bay i Round Lake Center językiem kaszubskim wciąż mówi piąte i szóste pokolenie Kaszubów. Choć język angielski jest językiem dominującym w Kanadzie, to właśnie język polski i polska kultura wywierają największy wpływ na naszą kaszubską tożsamość. Słowa polski i Polska posiadają największy wpływ na naszą kulturę. Uważam, że taka sama sytuacja istnieje na Kaszubach. Polonizacja w większości wygrywa.

Ponieważ Kaszuby są pod rządami polskimi, we wszystkich szkołach, mediach, a co najważniejsze w kościołach, jest język polski. W szkołach polska historia wiezie prym nad kaszubską. Wydaje się, że kaszubska historia nie może być opowiedziana osobno, tylko wyłącznie jako część polskiej historii. Co ministerstwo edukacji powinno zrozumieć to, że historia Kaszubów należy do nich. Tak się składa, że historia Kaszub jest opowiadana nie tylko w jednej, ale wielu książkach historycznych – szwedzkich, duńskich i niemieckich. Ponieważ Kaszuby w przeszłości były częścią tych państw, trafiły one do tych książek historycznych. Tak więc, jeżeli jesteś w Szwecji i studiujesz szwedzką historię, znajdziesz tam w książkach również kaszubską historię. To samo odnosi się do Niemiec i ich historii. Najważniejsze jest żebyśmy my opowiadali naszą historię – opowiadaną przez Kaszubów o nich samych. Oni najlepiej znają własną historię. Taką historię chcę czytać, taką powinni czytać wszyscy Kaszubi, historię napisaną przez Kaszubów. Gdybym pragnął poznać historię Francuzów, nie prosiłbym Niemców, żeby mi ją opowiedzieli. Chciałbym ją usłyszeć od Francuza. To właśnie ma dla mnie największy sens – historia opowiedziana przez Kaszubów, dla dobra ich kultury i do wiadomości całemu światu. Jak widać, Kaszubi i ich historia jest istotna dla wielu krajów i narodów na całym świecie.

W Kanadzie byliśmy polonizowani od samego początku. Nasza historia była opowiadana przez naszych duchowych liderów, którzy byli Polakami i nie wiedzieli nic o narodzie kaszubskim i Kaszubach. Zaczęło się to już w 1875 roku, kiedy to polski ksiądz Bronisław Jankowski pomógł zbudować pierwszą kaplicę. Później, od 1895 roku w kościele Św. Stanisława Kostki rozpoczęto odprawianie mszy świętej w języku polskim. Co mnie bardzo interesuje, to DLACZEGO PO POLSKU?

Przenieś się teraz w czasie. Oto jak widzę naszą historię. Jak wiemy, pierwszymi słowiańskimi imigrantami do tej części Kanady byli Kaszubi pod koniec lat pięćdziesiątych XIX wieku. Później, drugą słowiańską grupą przybyłą do Kanady na początku lat sześćdziesiątych tego samego wieku była mała grupa polskich imigrantów z terenów zaboru austriackiego. Obie te społeczności posługiwały się spokrewnionymi językami słowiańskimi, co ułatwiało kontakt. Z powodu wpływów niemieckich na Kaszubach, Kaszubi znali dobrze niemieczkę, a w kościele byli przyzwyczajeni do posługiwania się polszczyzną. Polscy imigranci znali język niemiecki, ponieważ ta część Polski znajdowała się pod zaborem austriackim. W taki oto sposób językami, w których mogły posługiwać się te dwie grupy był język niemiecki albo język polski. Kaszubi, pierwsi imigranci, posługiwali się również językiem kaszubskim, którego Polacy jednak nie znali. Obie grupy zdecydowały się używać w kościele polskiego ze względu na łączącą je wiarę rzymskokatolicką. Wybierając polski Kaszubi pomogli Polakom. W ten sposób uprzejmość Kaszubów znowu dała o sobie znać. Z czego jednak Kaszubi nie zdali sobie sprawy, to to, że był to pierwszy krok w kierunku polonizacji.

Nikt nie przewidział, że żywioł kaszubski na tym terenie będzie na tyle silny, aby w codziennym życiu na sto lat stać się dominującym. W tym samym czasie polscy imigranci nauczyli się kaszubskiego ponieważ wchodzili w związki małżeńskie z Kaszubami. W ten oto sposób najsilniejszym językiem w tamtym czasie był język kaszubski. Interesujący jest fakt, że dzisiaj dzieci polskich imigrantów nie posługują się żadnym innym językiem słowiańskim oprócz kaszubskiego. Wydaje się, że zostali oni skaszubizowani. Proporcje Kaszubów do Polaków w tamtym czasie wynosiły 90% do 10%. W 2000 roku podczas jednej z częstych wizyt w ojczyźnie dowiedziałem się, że w latach pięćdziesiątych XIX w. na Kaszubach mową kościoła, prócz łaciny, był również polski. Pomimo rządów pruskich kościół posiadał prawo wyboru języka. Jak widać, nawet w tamtych czasach polonizacja w ojczyźnie była silna.

Wracając do kościoła w Kanadzie, ksiądz Jankowski nie wiedział nic o narodzie kaszubskim, ich kaszubskim dziedzictwie i o Kaszubach. Wszystko co znał to polska kultura, język i historia. To on był jedyną osobą, która mówiła nam, że jesteśmy Polakami, że nasza historia to historia Polski, a język w którym mówimy to dialekt języka polskiego. Wszystkie obrazy w kościele były polskie, modlitewniki i śpiewniki, wszystkie były po polsku. W związku z tym wszyscy myśleliśmy, że jesteśmy Polakami. No bo jak tu myśleć, że nie jest się Polakiem? Następne pokolenie nie było nic mądrzejsze, a życie płynęło dalej.

A teraz coś co jest bardzo śmieszne. Czasami zabieram moją matkę na polską mszę świętą i kiedy ksiądz głosi kazanie pytam się jej „Co ten ksiądz mówi?” A ona odpowiada „Nie wiem, nie rozumiem go. On mówi w innym języku.” Doprowadza mnie to do łez. Z jednej strony, to łyzy radości, ponieważ zdaje ona sobie sprawę, że jest to inny język. Z drugiej strony, to łyzy smutku, ponieważ po 154 latach my wciąż mamy mszę, której tutejsi Kaszubi nie rozumieją. Kaszubi zawsze znajdują pozytywy. Znajdziesz dzisiaj na polskiej mszy polską imigrację z czasu po drugiej wojnie światowej, która przychodzi z zadowoleniem na tę mszę, ponieważ rozumieją wszystko. Wszystko w kościele jest polskie. Czują się jakby byli z powrotem w Polsce. Uznają to jako kolejny przykład Kaszubów pomagających Polakom.

Druga fala polonizacji nadeszła w 1885 roku, kiedy był czas, żeby nadać nazwę naszemu miasteczku. W tym czasie ich księdzem był ojciec Ladislaus Demski. Pochodził z ziem zaboru rosyjskiego. Przybył z polskiego miasta o nazwie Wilno. Z jakiegoś powodu polecił, żeby miasteczko nazwać Wilno, tak jak jego rodzinne miasto. Co powinien był zrobić, to nazwać je Kaszëbë. Większość ludzi, którzy budowali kościół i miasteczko byli Kaszubami i pochodzili z Kaszub. Miałoby to sens, żeby nazwać miasto tak by reprezentowało jego mieszkańców, skąd

przyszli i kim byli. W tym przypadku tak się nie stało. Gdyby nazwał je Lipusz, Kalisz lub Parchowo, skąd większość Kaszubów przybyła – cokolwiek, tylko nie polskie miasto. O ironio, nikt nie pochodzi z Wilna, a dodatkowo teraz już wiemy, że obecnie Wilno znajduje się na Litwie, i że nawet nie jest już w Polsce. To litewskie miasto nie ma nic wspólnego z kaszubską lub polską imigracją do której doszło w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku. ABSOLUTNIE NIC.

Trzecia fala polonizacji nastąpiła w 1936, w czasie kiedy spłonął kościół pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki. Kiedy przystąpiono do odbudowy, uczynili oni ten kościół bardziej polskim niż kiedykolwiek przedtem. Nazwali go kościołem pod wezwaniem Św. Maryi i zadedykowali go Błogosławionej Matce Boskiej Częstochowskiej, Królowej Polski. Kiedy tak zrobili, to już na bank byliśmy Polakami. Język polski był wszędzie. Trzecie pokolenie nie było nic mądrzejsze. Tutaj się urodzili i cokolwiek ksiądz powiedział było dla nich jak ewangelia. Nadzieja przyszła dla Kaszubów w 2005 roku, kiedy polski ksiądz, Richard Philoposki z Detroit w stanie Michigan został naszym proboszczem. On wiedział trochę o Kaszubach. On nam powiedział o naszej prawdziwej Matce Boskiej Sianowskiej, Królowej Kaszub. To on zlecił wykonanie rzeźby i wstawił ją do naszego kościoła. Była ona tam dwa tygodnie, kiedy ksiądz Rich został wysłany do innej parafii w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ nie miała ona swojego miejsca, zostawiono ją na przedniej balustradzie. Byliśmy w trakcie wymiany księży i tymczasowy ksiądz, ksiądz Mervin Coulas zdecydował się umieścić ją w rogu do czasu przybycia nowego księdza. Niech nowy proboszcz podejmie decyzję. Nowy polski ksiądz podjął szybką decyzję i została ona w rogu na stałe. Nie wiedział on nic o wadze i o znaczeniu tego kaszubskiego symbolu. Na krótką chwilę mieliśmy nadzieję, ale ponieważ nic nie wiedział lub wcale go to nie obchodziło, rzeźba pozostała w rogu na dobre. W dodatku głosił on w kościele – *Jesteście Polakami! Co mają znaczyć te kaszubskie dyrdymały. Jesteście Polakami. Koniec tematu.* Oto polska propaganda w najlepszym wydaniu.

Dzisiaj mamy szczęście, gdyż jest z nami nowoczesny ksiądz. Ksiądz Wojtek jest przyjacielem Kaszubów, rozumie nas, rozumie kaszubską kulturę i znaczenie Matki Boskiej Sianowskiej. Zeszłego lata odprawił on specjalną mszę w sanktuarium w Sianowie, domu tego słynnego symbolu Kaszub. Pytaniem dzisiaj jest to, czy rdzenni Kaszubi zaakceptują ją jako symbol i stanowić będą, żeby jej rzeźba nigdy już nie została porzucona w rogu. Nadszedł czas by została ona wywyższona. Być może polonizacja zagnieździła się na tyle głęboko, że jest już za późno? Czy też da się ją zepchnąć na drugi plan? Czas pokaże.

Czwarta fala polonizacji nadeszła po drugiej wojnie światowej. Wraz z nią przybył polski ksiądz, Rafał Grzondziel, który założył tutejszy oddział harcerstwa polskiego, do którego polskie dzieci przyjeżdżały z takich miast jak Toronto, Montreal, Ottawa, Hamilton i Mississauga, żeby kultywować ich polską kulturę, rozmawiać w ich polskim języku, i żeby się cieszyć kaszubskimi jeziorami i rzekami w dolinie Madawaska. Skończyło się na tym, że zaczęli tu przyjeżdżać na wakacje. Miejsce w którym powstał ten polski raj to małe siedlisko, które tutejsi Kaszubi nazywają Halfway. Halfway znajduje się przy drodze z Barry's Bay, która zaprowadzi cię do wsi Combermere i znajduje się dokładnie w połowie drogi pomiędzy tymi dwiema miejscowościami. Nasza historia zmieniła się jeszcze bardziej, kiedy to Polacy zmienili nazwę tego siedliska na Kaszuby. Kaszuby pisane po polsku. Wzięli nasze „Kaszëbë” i spolszczyli je. Pośród sosen zbudowali piękną kaplicę. Kiedy spojrzeć na to piękne miejsce, człowiek musi być pełen podziwu. Kiedy przyjrzeć się mu bliżej, widać słowo „Kaszuby” wypisane na ołtarzu, a tak naprawdę nic nie jest kaszubskie. W tle jest Matka Boska Częstochowska z białym polskim orłem. Polska flaga również tam dumnie powiewa, a wszystko napisane jest w języku polskim. Wszystko tam pokazuje mi, że nie ma tam nic kaszubskiego. Nawet słowo Kaszëbë nie jest po kaszubsku. Co powinni byli zrobić, to nazwać to miejsce Polonia lub Polska i wtedy miałyby to

sens. Kiedy chodzisz tam, wszystko jest polskie i próżno tam szukać akcentu kaszubskiego. Przy pomniku warszawskim pełno polskich flag, wszędzie jest język polski. Żadnej flagi kaszubskiej, żadnego gryfa, żadnej figury Matki Boskiej Sianowskiej Królowej Kaszub i Kaszubów. Przyjmę założenie, że Polacy nie mają o tym pojęcia. Czas zacząć ich edukować.

Więc jak mogliśmy myśleć, że nie jesteśmy Polakami? Dopiero kiedy pojechaliśmy odwiedzić ziemie naszych przodków dowiedzieliśmy się, że wywodzimy się z narodu kaszubskiego, że nasze korzenie są w kaszubskiej kulturze oraz, że nie używamy języka polskiego, lecz innego odrębnego języka słowiańskiego – języka kaszubskiego. Oznaki polonizacji znajdziesz na całych kanadyjskich Kaszubach. Kiedy tworzymy muzykę użyjemy słowa „polska” zamiast „kaszubska”. Opublikowane książki kucharskie zawierają kaszubskie przepisy, a pomimo tego nazywają się polskimi książkami kucharskimi. Znajdziesz tutaj Kaszubów, którzy używają takich zwrotów jak „Polski duch nigdy nie umrze”. Ludzie w dalszym ciągu przybywają na obchody Dnia Kaszubskiego ubrani w tradycyjne polskie stroje. Noszą koszulki w biało-czerwonych kolorach z polskim orłem. Kaszubi, którzy jeszcze używają języka ojczystego, wciąż twierdzą, że mówią po polsku, nie rozumiejąc Polaków i polskiego księdza. Modlitw i pieśni kościelnych nauczyli się na pamięć. Powtórz coś wystarczającą ilość razy, a masz spore szanse na zapamiętanie. W ten oto sposób pieśni i modlitwy były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Poza kościołem dalej funkcjonował język kaszubski. Jedna rzecz, która rzuca się w oczy to fakt, że cała nasza historia była dyktowana przez polskich księży. Mamy szczęście, jeżeli chodzi o naszego obecnego proboszcza w Wilnie. To nowoczesny ksiądz z otwartym umysłem, który jest przyjacielem Kaszubów. Rozumie on Kaszubów i ich kulturę. Problem leży w tym, że niektórzy z tutejszych Kaszubów tego nie rozumieją, a jeszcze innych w ogóle to nie obchodzi. Prano im mózgi przez tyle lat, że nie chcą się zmieniać. Są Polakami i umrą Polakami. Musimy edukować młodych. To w nich jest nasza jedyna nadzieja. Smutnym faktem jest, że stare pokolenie musi najpierw umrzeć, żeby kaszubskość mogła żyć. Niestety, najprawdopodobniej stanie się tak bez języka kaszubskiego. Młodzież będzie świadoma własnej historii i kultury, jednakże język może ulec zapomnieniu. Czyż nie byłoby wspaniale gdyby stare pokolenie potrafiło zrozumieć, że są Kaszubami, że używają języka kaszubskiego, że są narodowości kaszubskiej, a ich ojczyzną są Kaszëbë. Obawiam się, że na to może być już za późno. Polonizacja zagnieździła się głęboko i nie ma już powrotu.

Piąta fala polonizacji nadeszła w 1972 roku, kiedy to Kaszubi zdecydowali się uznać ten obszar jako pierwszy teren polskiego osadnictwa w Kanadzie. Tak. Migracja z 1858 roku była pierwszą. Problem w tym, że została uznana jako pierwsza polska osada w Kanadzie, a nie pierwsza kaszubska osada. Tutejsi Kaszubi odpowiedzialni za to przedsięwzięcie w 1972 roku nie znali jeszcze swojej prawdziwej historii. Zapytali polonię z Toronto. Przecież my jesteśmy Polakami (tak nam mówiono) i oni są Polakami, a rezultatem jest ogromna pomyłka. Interesującym jest fakt, że Wilno mogłoby być zarówno pierwszą polską jak i kaszubską osadą. Drugimi migrantami tutaj pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku byli Polacy, więc teoretycznie byłaby to prawda. Kiedy tutejsi Kaszubi zostaną uznani za jednych z pierwszych osadników pozostaje jedną wielką niewiadomą. Wilno mogłoby mieć podwójne oznaczenie – jako pierwsza kaszubska i polska osada w Kanadzie. I nie byłoby w tym nic złego.

Wariant: Co by było gdyby...

Co by było gdyby od samego początku naszym księdzem był Kaszub?

- Msza Święta byłaby po kaszubsku;
 - nasze miasto nazywałoby się „Kaszëbë”;
 - nasz kościół byłby pod wezwaniem Najświętszej Matki Boskiej Sianowskiej, Królowej Kaszub, a ona sama miałaby wówczas swoje zasłużone miejsce przy głównym ołtarzu zamiast stać gdzieś w rogu;
 - Halfway nazywałoby się Polska lub Polonia, ponieważ „Kaszëbë” by już istniały.
- Jednakże taki wariant byłby nadmiernym uproszczeniem, nieprawdą?**

Poniżej jest to o czym winni wiedzieć Polacy i ci Kaszubi, którzy myślą, że są Polakami.

KASZUBSKIE BARWY NARODOWE: Czarny i Żółty

KASZUBSKA FLAGA: dwa poziome pasy – górny jest czarny, a dolny żółty

KASZUBSKIE GODŁO: Czarny Gryf

KASZUBSKI JĘZYK: Tutaj w dolinach Madawaska i Bonnechere wciąż rozmawiamy po kaszubsku. Nawet po 154 latach są tutaj wciąż ludzie, którzy posługują się tym unikalnym językiem. Kaszubski jest jednym z języków zachodniosłowiańskich, podobnie jak czeski, polski, górno-łużycki, dolno-łużycki i słowacki. Wszystkie są one spokrewnione. W małym stopniu jedni mogą zrozumieć drugich. Pomimo tego każdy z nich jest osobnym, samodzielnym językiem.

DZIEŃ KASZUBSKI na kanadyjskich Kaszubach: Święto Kaszub, Kaszubów i kaszubskiej kultury. Dzień Kaszubski świętujemy tutaj w Wilnie zawsze w pierwszą sobotę maja – w miesiącu maryjnym ku uczczeniu Matki Boskiej Sianowskiej, Królowej Kaszub.

ZJAZD KASZUBÓW: Kaszubi na Kaszubach mają swoje święto w miesiącach letnich. Data i miejsce zmienia się każdego roku.

DZIEŃ JEDNOŚCI KASZUBÓW: święto obchodzone corocznie 19 marca upamiętniające pierwszą pisemną wzmiankę o Kaszubach w bulli Grzegorza IX. 19 marca 1238 papież ten nazwał księcia pomorskiego Bogusława I tytułem *dux Cassubia* (książę Kaszub).

ŚWIĘTO FLAGI KASZUBSKIEJ: Kanadyjscy Kaszubi obchodzą to święto 18 sierpnia. Jest ono obchodzone w ten dzień z szacunku do kaszubskich barw narodowych. To bardzo ważna data w kaszubskiej historii. Był czas kiedy o flagę kaszubską trzeba było walczyć. W dniu 18 sierpnia 1929 roku, kiedy to flaga została wywieszona publicznie po raz pierwszy na zjeździe założycielskim Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów w Kartuzach, władza przysłała żandarmów by ją zdjęli. Kaszubi nie mogli uwierzyć i zrozumieć dlaczego na własnej ziemi nie mogą wywiesić swojej flagi narodowej. Kanadyjscy Kaszubi dumnie wywieszają flagę swoich przodków. Od upadku komunizmu w 1989 Kaszubom w starym kraju również wolno znowu wywieszać swoją flagę. Polacy są bardziej wyrozumiali w stosunku do Kaszubów, ich kultury, języka i narodowości. Jest łatwo osądzać kiedy nie zna się własnego sąsiada. Mniejszości na całym świecie muszą walczyć o swoje prawa i wolność. Kaszubi na całym świecie odnaleźli swoją wolność bez rozlewu krwi i to czyni ich bardzo wyjątkowymi.

HAFT KASZUBSKI: Kaszubi w Kanadzie uczą swoje dzieci sztuki haftu w szkołach podstawowych. Prowadzimy również zajęcia dla dorosłych w Wileńskim Parku Dziedzictwa Kaszubskiego. Na Kaszubach jest on częścią życia codziennego.

KASZUBSKA WIARA: Trzy kaszubskie kościoły (St. Mary's w Wilnie, St. Hedwig's w Barry's Bay oraz St. Casimir's w Round Lake Centre) łączy teraz nasza Pani Sianowska. Kościoły St. Hedwig i St. Casimir mają w środku obrazy Matki Boskiej, które przybyły z parafii w Sianowie. Kościół St. Mary ma jej drewnianą rzeźbę, a krzyże przydrożne są rozsiane po całych kanadyjskich Kaszubach. Matka Boska Sianowska króluje również na Kaszubach, a krzyże przydrożne również zdobią tam krajobraz. Dzięki temu więzy religijne między Kaszubami w Kanadzie i na Kaszubach są bardzo silne.

KASZUBSKIE GRYFY: Na kanadyjskich Kaszubach to nazwa naszych drużyn w hokeja, curlingu oraz golfa. Reprezentują one Kaszubów, kaszubską kulturę i Kaszëbë grając ostro dla kaszubskiej sprawy. Łączy ich most przyjaźni z Kaszubskimi Gryfami na Kaszubach. Uczynili oni honorowymi kapitanami wielu Kaszubów. Między innymi premiera Donalda Tuska, pierwszego Kaszëbë wybranego jako przywódcę rządu polskiego. Inni to senator Kazimierz Kleina, Wojciech Etmański, Aleksandra Etmańska, Karol Rhode, Artur Jabłoński, Eugeniusz Pryczkowski, dr Yurek Hinz, Stanisław Frymark, ojciec Władysław Szulist, Daniel Czapiewski, Marian Jeliński, Mariusz Szmidka, Paweł Trawicki, Agnieszka Trawicka, Damroka Etmańska, Barnim Etmański, Albin Bychowski, Marian Gorlikowski, Jacek Wroński, Maciej Czapiewski, Łukasz Tomaszewski, Lech Wałęsa, Radosław Sikorski.

Donald Tusk szczyli się z bycia Kaszubem i dumnie określa Kaszuby jako swoją ojczyznę. Ostatnie słowa jakie wypowiedział do Kaszubów podczas swojej wizyty brzmiały „Wiedno Kaszëbë.” Drużyna hokejowa wręczyła mu kij hokejowy Kaszubskich Gryfów podpisany przez Kaszubów z hrabstwa Renfrew.

RADIO KASZËBË: Johnny Kashub & Ray „the Kashub Man” Chapeskie promują wszystko co kaszubskie na falach radia Valley Heritage Radio w każdą sobotę z rana od 8 do 10. Radio Kaszëbë to głos Kaszubów słyszalny na Valley Heritage Radio – 98.7 FM. Na Kaszubach Radio Kaszëbë to stacja radiowa, a tutaj w Kanadzie to audycja radiowa. Właśnie ta audycja została zainspirowana Radiem Kaszëbë ze starego kraju. Niezmiernie ważne jest żeby mieć własny głos w eterze. A głos tej rozgłośni jest bardzo silny i słyszany przez wielu.

POSDUMOWANIE: Jak widać, polonizacja jest naszym największym zagrożeniem. Będziemy potrzebowali pomocy od naszych polskich przyjaciół. Po pierwsze, muszą oni poznać nas na nowo. Dowiedzieć się kim jesteśmy. Poznać z czym się zmagamy i przyjąć nas takimi jakimi jesteśmy. Muszą dowiedzieć się, że jesteśmy słowiańskimi kuzynami, którzy muszą pracować wspólnie nad pokonaniem dzielących nas różnic, jak również rozpoznać to co nas łączy. Najważniejsze żeby słuchali i zrozumieli. Jesteśmy dumni z naszej narodowości jak i oni są ze swojej. Muszą się dowiedzieć, że Kaszubi nie mają nic przeciwko byciu częścią polskiego państwa. Zawsze lepiej pracować wspólnie, by być silniejszym razem. Kaszubi pracują tak od wieków i nadal będą. Czego chcą Kaszubi to żeby ich kaszubska tożsamość pozostawała mocną i żywą na wieki. Moja żona, która jest Polką w pełni to rozumie, ponieważ potrafi słuchać. Potrzebne jest, aby wszyscy Polacy słuchali i zrozumieli. Potrzebujemy ich pomocy.

PRZESŁANIE REMUSA: Do Kaszubów – musimy podjąć się dzieła w miejscu w którym Remus skończył. Nie możemy zawieść. Nie możemy się BAĆ, czy też być pełni LĘKU. Nie możemy unikać TRUDU tylko dlatego, że ratowanie naszej kultury to mnóstwo ciężkiej pracy. Pamiętajcie, kaszubskie dziedzictwo jest warte ratowania i teraz jest właśnie czas, żeby stanąć razem. Wiedno Kaszëbë! Teraz jest nasz moment, aby na dobre wybawić zapadły zamek.

SPOSTRZEŻENIE:

Kulturowo: Słowa „polskie” i „Polska” osłabiają kaszubską tożsamość.

Politycznie: Słowa „Kaszuby” i „kaszubskie” wzmacniają państwo, lecz nie zostają odpowiednio docenione.

To nasze największe pole walki. Czy możemy wygrać? Czy kultura i polityka mogą koegzystować?

W co wierzę: Wierzę, że Kaszubi są Kaszubami i nimi pozostaną. Posiadają własny język, historię i kulturę, a ich domem są Kaszuby. Wierzę również, że tożsamość kaszubska jest w opałach. Szczególnie na Kaszubach. Kaszubski duch ma swoje wzloty i upadki. Polonizacja jest bardzo, ale to bardzo silna. Zastępuje ona ich kaszubską tożsamość bez ich wiedzy. Niby są dumni z bycia Kaszubami, ale mam odczucie, że nie mają pojęcia co to znaczy być Kaszubem. Widać to kiedy mówią i sposób w jaki formułują swoje wypowiedzi. Słowa „polski” i „Polska” padają z ich ust nazbyt często. To musi ulec zmianie i to szybko, zanim będzie za późno. Takie jest moje zdanie.

Tradycje, muzyka, tańce, jedzenie, zażywanie tabaki są wciąż mocne, lecz język ciągle słabnie. Jednak najważniejszą kwestią jest to co mówisz w tym języku niż sam język. To co mówisz i w co wierzysz decyduje o przetrwaniu. Ratuj, bądź odejdz w zapomnienie. Język słabnie ze względu na wpływ polskiej kultury. Widać to dzisiaj gołym okiem. A przesłania tych co wciąż bardzo dobrze znają język są bardzo, bardzo słabe. Słysząc jak mówią po kaszubsku coś w stylu „Kaszubi tutaj w Polsce są dumni z bycia Kaszubami.” Co powinno płynąć z ich ust to to, że „Kaszubi na Kaszubach są dumni z bycia Kaszubami.” W Kanadzie, kiedy jadę do ojczyzny moich przodków, mówię, że jadę na Kaszuby, lecz większość tutaj powie, że jadą do Polski. Ani słowa o Kaszubach. To nieodpowiednie przesłanie. Zgadzam się, Kaszuby dzisiaj są częścią Polski, jednakże nie znaczy to, że należy pomijać słowo Kaszuby. Przeżyję, jeżeli ktoś powie Kaszuby w Polsce, jednak żeby wcale nie używać słowa Kaszuby to nie jest dobrze. Nie potrafię zrozumieć dlaczego inne mniejszości się uznają za to kim są, a Kaszubi z jakiegoś powodu nie są uznani za mniejszość. Kiedy mówię ludziom, że jadę do Honolulu, widzą mnie lecącego na Hawaje i nigdy nie słyszę, żebym leciał do Stanów Zjednoczonych. Kiedy mówię, że lecę do Gdańska ludzie widzą mnie lecącego do Polski. Nie ma to dla mnie absolutnie żadnego sensu. Nie rozumiem dlaczego naród hawajski jest odpowiednio rozpoznawany, a naród kaszubski nie. Wszystkie narody świata się szanuje oprócz kaszubskiego. Dlaczego? Odpowiedzią jest asymilacja. To mocne słowo, mocniejsze niż jakikolwiek materiał wybuchowy wyprodukowany przez człowieka.

Rozwiązanie? Wszyscy na nowo musimy zacząć używać słów „Kaszub”, „kaszubskie” i „Kaszuby” tak często jak to tylko możliwe. To słowa, które powinny być używane niezależnie. Podczas mojej ostatniej wizyty na Kaszubach pewien starszy pan zapytał mnie ile razy już byłem w Polsce. Odpowiedziałem, że Polsce raz, a na Kaszubach cztery razy. Tak powinno się myśleć. Kaszubi są z Kaszubami i pochodzą z Kaszub. Günter Grass, noblista, ujął to najlepiej: „Kaszubi nie są wystarczająco polscy dla Polaków i niewystarczająco niemieccy dla Niemców.” A to

dlatego, że są Kaszubami, byli nimi i zawsze będą. Kaszubi powinni mówić „Kaszubi na Kaszubach”. Kaszubi na świecie powinni mówić „Moi przodkowie pochodzili z Kaszub.” Kiedy mówię o Kaszubach to są słowa, które chwytają za moje serce bardziej niż inne i używam ich często. To słowa, które powinny być wypowiedane z dumą. Słowa, które powinno się słyszeć często. Słowa, które powinny być na ustach każdego Kaszuby.

KASZĚBĚ

Nasz Nôród

Nasza Rodnô Zemia

Nasza Tarczëzna

Wiedno Kaszëbë

Na wiedno Kaszëbi

W co nie wierzę: Kiedy ludzie piszą, że „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski” – Nie ma to dla mnie żadnego sensu. Od zarania dziejów istniały Kaszuby jak i istniała Polska. Zawsze będą istniały razem, czy też osobno. To tak jakby powiedzieć, że nie ma Stanów Zjednoczonych bez Hawajów, a Hawajów bez Stanów Zjednoczonych. Zanim Hawaje przyłączyły się do Stanów, Hawaje istniały jak i istniały Stany Zjednoczone. Zawsze będą, razem, czy osobno. Tak samo jest w przypadku Fryzów. Fryzja była i zawsze będzie bez znaczenia, że dzisiaj jest częścią Holandii. Od zawsze istniały narody i zawsze będą bez względu na to jakiego państwa będą częścią.

*„Kaszëbsczim jesmë lëdã,
Nim wiedno chcemë bëc.
Niech ten sã pôli wstëdã,
Chto ò tim nie chce czëc.”*

Szukam pomocy. Szukam tych ludzi, którzy tworzą historię tak jak ja. Potrzeba nam więcej rąk, żeby tworzyć historię, która wzmocni naszą tożsamość kulturową. Jeżeli ktokolwiek szuka informacji na temat jak działają Kaszubi w Kanadzie, żeby promować i utrwalać kaszubską kulturę, proszę wejść na www.kashub.com i kliknij na flagę kanadyjską i kaszubskiego gryfa.